

*Sygn. akt VI ACa 663/17*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 5 listopada 2018 r.**

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny w składzie:

SSA Ksenia Sobolewska – Filcek - przewodniczący

SSA Krzysztof Tucharz

SSA Tomasz Pałdyna – sprawozdawca

protokolant: sekretarz sądowy Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 24 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa Skarbu Państwa - (...)

przeciwko P. K. (1) i W. K.

o ustalenie

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 stycznia 2017 r., sygn. akt XXV C 36/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanych na rzecz powoda po 2.025 (dwa tysiące dwadzieścia pięć) złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej.

*Sygn. akt VI ACa 663/17*

## UZASADNIENIE

wyroku z dnia 5 listopada 2018 roku

Zaskarżonym wyrokiem sąd okręgowy – uwzględniając w całości żądanie pozwu – **ustalił, że obraz olejny autorstwa J. K. „(...)” znany także pod nazwą „(...)”, wpisany do inwentarza muzealiów Muzeum (...) w W. pod numerem inwentarza (...), stanowi własność Skarbu Państwa.** W wyroku rozstrzygnięto też o kosztach procesu i kosztach sądowych, zasądając solidarnie od pozwanych – P. K. (1) i W. K. na rzecz powoda – Skarbu Państwa - (...) 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazując pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w W. 7.630 zł tytułem uzupełnienia nieuiszczonych kosztów sądowych.

W ramach ustaleń faktycznych sąd okręgowy zreferował treść pisma z dnia 24 lipca 1944 roku, skierowanego do Biblioteki (...), Biblioteki (...) oraz do Muzeum (...) przez K. B., który miał wskazać, że w związku z opuszczeniem W. przez władze okupacyjne, Biblioteka i Muzeum (...) powraca w zarząd Rodziny K., jak też, że akcja rewindykacyjna pomiędzy bibliotekami musi zostać odłożona. Sąd streszcza nadto treść niedatowanego listu A. K., który zażądał od

Muzeum (...) wydania obrazów z napisem własność prywatna E. K. oraz obrazów pochodzących z kolekcji z R., które w ocenie A. K. nie wchodziły w skład (...), ale stanowiły własność prywatną E. K.. A. K. miał wskazać również, że cenniejsze muzealia z Biblioteki i Muzeum (...) zostały przeniesione w 1941 roku do Muzeum (...) i złożone jako depozyt K..

Sporny obraz – jak wynika z ustaleń sądu – znajduje się obecnie w Muzeum (...) w W., gdzie trafił z Biblioteki i Muzeum (...) w czasie drugiej wojny światowej. Sąd pierwszej instancji odnotował również, że toczyła się już przed nim sprawa, na skutek pozwu wniesionego przez P. K. (2) i W. K. przeciwko Muzeum (...) w W. o wydanie tego obrazu, w której sąd uwzględnił powództwo. Ustala się przy tym, że w 2014 roku powodowie zawarli z Muzeum (...) w W. pisemną umowę przechowania dotyczącą przedmiotowego obrazu.

Zdaniem sądu okręgowego powód ma interes prawny, w rozumieniu art. 189 k.p.c., w ustaleniu, którego się domaga. Interes prawny powoda ma polegać na potwierdzeniu jego praw do spornego obrazu. Zauważa się, że pozwani, wytaczając powództwo o wydanie obrazu przeciwko jego posiadaczowi, podnieśli swoje prawa do tego obrazu. To spowodowało, że doszło do ingerencji w prawa podmiotu, który stoi na stanowisku, że z mocy prawa nabył prawo własności tego obrazu. Nabycie własności ruchomości ex lege jest deklaratoryjne, nie wymaga wydania żadnej decyzji. Zdaniem sądu dla stwierdzenia czyją własność stanowi obraz, poza powództwem o ustalenie własności przeciwko osobom, które również roszczą sobie prawo własności do przedmiotowego obrazu, powodowi nie przysługuje żadne dalej idące roszczenie konfrontujące kwestię własności z pozwanymi. Obraz znajduje się w Muzeum (...) w W. za zgodą pozwanych, wyrażoną w zawartej z muzeum umowie przechowania. Pozwani nie podjęli żadnych kroków zmierzających do tego, by zmienić miejsce ekspozycji spornego obrazu, ale nie można wykluczyć podjęcia przez nich lub ich następców prawnych tego typu działań w przyszłości.

Sąd wyjaśnia dalej, że pomiędzy stronami bezsporny był fakt, że sporny obraz znajdował się w zbiorach Biblioteki i Muzeum (...). W ocenie sądu okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala przyjąć, że obraz ten i inne eksponaty pochodzące z Biblioteki i Muzeum (...) zostały przyjęte przez Muzeum (...) na przechowanie w trakcie drugiej wojny światowej. To miało uchronić, m. in. przedmiotowy obraz przed jego zniszczeniem lub utratą związaną z działaniami wojennymi.

Ordynacja (...) – jak ustala się dalej – istniała do 31 grudnia 1946 roku, bowiem zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 13 lipca 1939 roku o znoszeniu ordynacji rodowych (Dz. U. z 1939 roku, Nr 63, poz.417), majątek ordynacji stawał się z chwilą jej zniesienia własnością ostatniego posiadacza ordynacji. Uprawnienia członków rodu co do prawa następstwa, oparte na statucie ordynacji, wygasły przez zniesienie ordynacji. Ordynacja (...) domu hrabiów K. była wymieniona w załączniku do tej ustawy. Zniesienie Ordynacji (...) nastąpiło stosownie do treści dekretu z 8 listopada 1946 roku – przepisy wprowadzające prawo spadkowe. Artykuł XXIII § 1 dekretu przewidywał, że znosi się istniejące w chwili wejścia w życie prawa spadkowego ordynacje rodowe (ordynacje, majoraty, senioraty, minoraty, fideikomisy rodzinne, powiernictwa rodzinne, dobra zapowiednie i czasowo zapowiednie). Zgodnie natomiast z art. XXV dekretu wszedł on w życie 1 stycznia 1947 roku.

Ostatnim posiadaczem Ordynacji (...) przed jej zniesieniem w 1947 roku był S. K., co ma wynikać z ostatecznych wniosków opinii biegłego P.. Jego następcami prawnymi są pozwani. Biorąc więc pod uwagę przytoczone wyżej regulacje prawne sąd okręgowy uznał, że S. K. stał się z dniem 1 stycznia 1947 roku właścicielem dóbr wchodzących wówczas w skład (...). Sąd ocenia przy tym, że nie wykazano, by ostatni ordynat S. K. lub jego spadkobiercy do 2010 roku występowali do Muzeum (...) w W. o wydanie obrazu. Zdaniem sądu na skutek działań A. K. oraz K. B. nie doszło do podjęcia działań w imieniu ordynata S. K.. A. K. w swoim, zresztą niedatowanym, liście do Dyrekcji Muzeum (...) w W. wskazywał, że zbiory Biblioteki i Muzeum (...) są zdeponowane w Muzeum (...), ale nie domagał się ich wydania. Żądał jedynie wydania mu tych przedmiotów, które stanowiły prywatną własność E. K.. Natomiast K. B. w swoim liście wskazuje jedynie, że na tydzień przed wybuchem Powstania (...) Biblioteka i Muzeum wróciły pod zarząd rodziny K.. Z treści listu nie wynika w żadnym wypadku, aby jego autor był uprawniony do składania oświadczeń w imieniu ordynata. K. B. wypowiada się w imieniu rodu K., podczas gdy Biblioteka i Muzeum wchodziły wówczas do istniejącej ordynacji. W związku z tym wszelkie oświadczenia woli dotyczące ordynacji mógł składać jedynie ordynat Ordynacji K.

S. K., a nie rodzina K.. Sąd wskazuje dodatkowo, że K. B. nie żądał od Muzeum (...) wydania zbiorów, wręcz przeciwnie – wskazał, że akcja rewindykacji musi być, z uwagi na okoliczności, wstrzymana.

Powołując się na art. 1 i 34 ust. 1b dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich oraz na uchwałę całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1956 roku, z uzupełnieniem uchwałą z dnia 26 października 1956 roku (I Co 9/56), sąd pierwszej instancji przyjął, że przepisy te przewidują instytucję przemilczenia. Art. 1 dekretu miał dotyczyć utraty posiadania rozumianego zgodnie z obowiązującym na danym obszarze państwa przepisami prawa cywilnego. Muzeum (...) – jak wywodzi sąd – stało się władającym obrazem na podstawie działań prowadzących do nawiązania umowy przechowania obrazu w celu zabezpieczenia go przed działaniami niemieckich władz okupacyjnych. Z uwagi na brak działań ostatniego ordynata Ordynacji (...) lub osób działających w jego imieniu, podejmowanych w celu odzyskania posiadania spornego obrazu do końca 1950 roku, ten obraz stanowił majątek opuszczony w rozumieniu art. 1 dekretu. Sąd zakłada przy tym, że działania w imieniu rodziny K., podejmowane w okresie, gdy Ordynacja (...) istniała, nie mogą być utożsamiane z działaniami ordynata Ordynacji (...). Zauważa się jednocześnie, że nie wykazano działań S. K. lub osób przez niego upoważnionych, zmierzających do utrzymania prawa własności Ordynacji (...) wobec m. in. przedmiotowego obrazu oddanego na przechowanie w czasie działań wojennych. Nie wykazano – jak dalej zauważa sąd – by przedmiotowy obraz był przedmiotem postępowania przed Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym, ale – jak się ocenia – brak takiego postępowania nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił dalej, że postanowieniem z dnia 29 lipca 2016 roku rozstrzygnął kwestię braku tożsamości stron: Muzeum (...) w W. i Skarbu Państwa. Zdaniem sądu okręgowego art. 2 dekretu z dnia 7 maja 1945 roku o upaństwowieniu Muzeum (...) jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

W dalszych rozważaniach sąd pierwszej instancji – nawiązując zapewne do argumentów podnoszonych w toku postępowania – wyjaśnił, że zasady współzycia społecznego to pojęcie niedookreślone, a powołanie się na sprzeczność z nimi musi wiązać się z konkretnym wskazaniem o jaką zasadę chodzi i na czym sprzeczność polega. Uznaje się przy tym, że art. 5 k.c. nie może być podstawą odmowy stwierdzenia nabycia własności z mocy prawa. Zasady współzycia społecznego, czy relegowanie z porządku prawnego określonej regulacji, nie ma – zdaniem sądu – wpływu na stwierdzenie przejścia z mocy prawa własności ruchomości z jednego podmiotu na inny podmiot.

O kosztach procesu sąd okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Nieuiszczone opłaty sądowe sąd okręgowy nakazał pobrać na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na tę kwotę miała się składać opłata sądowa od pozwu, opłata sądowa od wniosku o zabezpieczenie i opłata sądowa od zażalenia na postanowienie oddalające wniosek o zabezpieczenie.

***W apelacji od tego wyroku pozwani – zaskarżając go w całości*** – zarzucili sądowi pierwszej instancji naruszenie:

- art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie wadliwego uzasadnienia w części motywacyjnej w zakresie uznania, że zarzut strony pozwanej nabycia przedmiotowego obrazu przez Muzeum (...) w W. na podstawie art. 2 dekretu z dnia 7 maja 1945 roku o upaństwowieniu Muzeum (...) w Warszawie „jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia”, a zatem uzasadnienie – jak się ocenia – uniemożliwia kontrolę instancyjną wyroku, gdyż nie wiadomo w jaki sposób sąd motywuje stwierdzenie, że Muzeum (...) w W. nie nabyło ex lege z dniem 1 maja 1945 roku własności przedmiotowego obrazu na podstawie w/w przepisu, zgodnie z którym nowoutworzone muzeum nabywa na własność zbiory, majątek ruchomy i nieruchomy Muzeum (...) m. (...) W., co z kolei wyklucza następcze nabycie tego obrazu ex lege przez Skarb Państwa na podstawie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich;

- art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych przez obciążenie pozwanych kosztami wniosku powoda o zabezpieczenie powództwa, który został oddalony oraz kosztami zażalenia od tego postanowienia, które również zostało oddalone;

- art. 189 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich przez bezzasadne uznanie, że powodowi przysługuje interes prawny w wytoczeniu powództwa o uznanie, w sytuacji, gdy powód ochronę swych praw może osiągnąć w drodze wniosku w trybie nieprocesowym o stwierdzenie zasiedzenia przedmiotowego obrazu na podstawie art. 34 ust. 1 dekretu, gdzie wyraźnie prawodawca stwierdza, że tytuł własności majątków opuszczonych nabywa się przez przedawnienie, czyli przez zasiedzenie, względnie w drodze wytoczenia powództwa windykacyjnego w oparciu o art. 222 § 1 k.c. przeciwko aktualnemu posiadaczowi obrazu;

- art. 2 dekretu z dnia 7 maja 1945 roku o upaństwowieniu Muzeum (...) w Warszawie przez jego wadliwą interpretację i uznanie, że nie ma on zastosowania w sprawie, w sytuacji, gdy na mocy tego przepisu nowoutworzone muzeum nabyło na własność zbiory, majątek ruchomy i nieruchomy Muzeum (...) m. (...) W. z chwilą wejścia w życie dekretu, tj. z dniem 1 maja 1945 roku, co z kolei wyklucza następcze nabycie tego obrazu ex lege przez Skarb Państwa na podstawie dekretu z 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich, gdyż z chwilą nabycia obrazu przez Muzeum (...) w W. obraz nie mógł być już „majątkiem opuszczonym”;

- art. 1 ust. 1 i 2 w zw. z art. 34 ust. 1 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich przez bezzasadne ich zastosowanie i uznanie, że przedmiotowy obraz stanowi „majątek opuszczony”, w sytuacji, gdy:

- celem przepisów dekretu z 1946 roku nie była nacjonalizacja mienia obywateli, a ich zasadniczym celem było zabezpieczenie mienia obywateli, którzy w związku z wojną utracili jego posiadanie,

- po zakończeniu działań wojennych właściciel per facia concludentia pozostawił przedmiotowy obraz w posiadaniu Muzeum, jednak cel przechowywania muzealiów uległ wówczas przekształceniu i celem tak potwierdzonej i zmodyfikowanej następnie – po zakończeniu II Wojny Światowej – umowy przechowania nie było zachowanie muzealiów, w tym przedmiotowego obrazu, przed ich zniszczeniem lub utratą w trakcie wojny i obecnie taka funkcja przechowania odpadła,

- w celu skutecznej nacjonalizacji majątku opuszczonego należało wszcząć właściwe postępowania przed Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym i przekazać zarząd nad przedmiotem właściwemu reprezentantowi Skarbu Państwa, czego w postępowaniu powód w żaden sposób nie wykazał;

- art. 5 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. przez nieuzasadnione ich niezastosowanie i arbitralne stwierdzenie, że zasady współzycia społecznego czy relegowanie dekretu z 1946 roku z systemu prawnego nie ma wpływu na stwierdzenie przejścia z mocy prawa własności rzeczy ruchomej na rzecz pozwanego, w sytuacji, gdy:

- brak jest w systemie prawa podstaw do odmowy zastosowania klauzuli generalnej z art. 5 k.c. do takiej materialnoprawnej podstawy żądania,

- przepisy dekretu miały na celu ochronę prawa własności prawowitych właścicieli, nie miały na celu nacjonalizacji mienia prywatnego,

- przepisy dekretu nie obowiązują już od ponad 30 lat (derogowane z dniem 1 sierpnia 1985 roku), a obecnie nie ulega wątpliwości, kto jest właścicielem przedmiotowego obrazu (okoliczność bezsporna) i został on na mocy całkowicie bezpłatnej umowy przechowania przekazany do pełnej dyspozycji Muzeum (...) w W. z pożytkiem dla polskiej kultury i sztuki.

W konkluzji autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości, a w przypadku uznania, że zachodzą ku temu podstawy – o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

### **Sąd apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd apelacyjny nie podzielił podniesionych w niej zarzutów. Podzielił natomiast ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i w zasadniczych zrębach ich ocenę prawną.

Ustalenia faktyczne nie są zresztą przez apelujących kwestionowane, przynajmniej wprost. Wynika z nich, że obraz J. K. „(...)” został przejęty przez Muzeum (...) m. (...) W. w związku z drugą wojną światową i nie został po wojnie odzyskany ani przez istniejącą jeszcze w chwili zakończenia wojny ordynację, ani przez ostatniego ordynata. Nie ma żadnego dowodu na to, by ostatni ordynat Ordynacji (...) w jakikolwiek sposób zwracał się o przywrócenie posiadania tego obrazu. Brak jest również dowodów na to, by działania K. B. i A. K. były inspirowane przez S. K. – ostatniego ordynata i następcę prawnego ordynacji. W tych okolicznościach, opisaną wyżej korespondencją nie można traktować jako wniosku o przywrócenie posiadania. Słusznie przy tym zauważył sąd okręgowy, że K. B. występował w imieniu rodziny K., a pismo A. K. dotyczy wydania obrazów, które nie wchodziły w skład ordynacji; nie jest zresztą znana data tego listu. Z całym naciskiem podkreślić trzeba, że dowód na to, że doszło do przerwania (zniweczenia) biegu terminu z art. 34 ust. 1b dekretu z dnia 8 marca 1946 roku o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87, ze zm.) obciąża pozwanych (art. 232 k.p.c.), bo to oni powołują się na ten fakt, wywodząc z niego korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). Okoliczność ta w żaden sposób nie została dowiedziona.

Nie ma przy tym danych pozwalających na przyjęcie, by – jak utrzymuje apelacja – po zakończeniu działań wojennych właściciel *per facia concludentia* pozostawił przedmiotowy obraz w posiadaniu Muzeum i – tym samym – cel przechowywania muzealiów uległ wówczas przekształceniu. Nie ma też podstaw do przyjęcia, by po zakończeniu wojny doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy przechowania spornego obrazu. Rzecz nie polega na tym, czy i w jaki sposób państwo władało obrazem J. K., ale na tym, czy prawowity właściciel wystąpił z jakąkolwiek akcją wydobywczą, niweczącą bieg przemilczenia. Przemilczenie jest bowiem wynikiem bezczynności właściciela, nie zaś aktywności osoby nieuprawnionej. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje to, czy dotychczasowi właściciele „opuścili” albo „porzucili” obraz po wojnie. Rozstrzygające znaczenie ma utrata posiadania „w związku z wojną”, do której niewątpliwie doszło – w świetle tego, co powiedziano wyżej.

Prawdą jest, że dekret o majątkach opuszczonych i poniemieckich od dawna już nie obowiązuje, bo został uchylony przez art. 100 pkt 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 22, poz. 99), która weszła w życie 1 sierpnia 1985 roku (art. 101 ustawy). Zanim jednak przestał obowiązywać, to wywołał skutki prawne, doprowadzając do nacjonalizacji majątku Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta G., obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta G. z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innej przez Niemców prześladowanej, niemieckich i (...) osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego, spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub (...) albo przez administrację niemiecką lub (...) oraz osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Doprowadził też do nabycia przez Skarb Państwa majątków opuszczonych przez przemilczenie.

Tym ostatnim terminem prawodawca się nie posłużył; jest to jedynie termin doktrynalny, bo także kodeks cywilny – znając przemilczenie (*vide*: art. 187 k.c.) – nie operuje tym pojęciem. Niemniej jednak nie ma wątpliwości co do tego, że instytucja uregulowana w art. 1 dekretu nie stanowiła ani przedawnienia, ani zasiedzenia; było to przedawnienie *sensu largo*, a ściślej – jedna z postaci tzw. przedawnienia nabywczego, zbliżona do zasiedzenia, czyli przemilczenie (tak w uchwale całej Izby Cywilnej z 24 maja 1956 roku, z uzupełnieniem wprowadzonym uchwałą całej Izby Cywilnej z dnia 26 października 1956 roku, 1 CO 9/56, OSN 1957, z. 1, poz. 1). Różnica pomiędzy zasiedzeniem a przemilczeniem wyraża się w tym, że zasiedzenie następuje na skutek długotrwałego wykonywania cudzego prawa przez osobę nieuprawnioną, a przemilczenie jest następstwem niewykonywania prawa przez uprawnionego; nabywcą takiego prawa jest osoba indywidualnie (Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego) lub rodzajowo (znalazca) wskazana w ustawie.

Utrata mocy obowiązującej przez dekret z 1946 roku nie zniweczyła wywołanych nim skutków. Kwestia ta została przesądzona w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1987 roku, wydanej pod sygn. III CZP 2/87, gdzie przyjęto, że „prawo własności nabyte przez Skarb Państwa bądź niepaństwową instytucję lub organizację na podstawie art. 34

ust. 1 lit. a lub ust. 3 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U. Nr 13, poz. 87 ze zm.) pozostaje w mocy i może być stwierdzone przez sąd również po uchyleniu powyższego dekretu przepisem art. 100 pkt 1 ust. z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz.U. Nr 22, poz. 99) w trybie art. 189 k.p.c.". Uchylenie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich wiązało się natomiast z eliminacją szczególnego trybu, który przewidziano dla rozstrzygania sporów wynikłych na tle tego aktu prawnego. Nie przekreśla to bynajmniej możliwości ustalenia aktualnie przez sąd tego, kto jest właścicielem rzeczy objętej działaniem dekretu. Przy czym – inaczej, niż chce apelujący – właściwym trybem nie będzie postępowanie nieprocesowe w przedmiocie zasiedzenia, bo nie o zasiedzenie tu chodzi. Powód nie twierdzi, by nabył obraz J. K. przez zasiedzenie, ale że jest jego właścicielem. Kwestię tę można przesądzić wyłącznie w drodze procesu: bądź w sprawie o świadczenie (wydanie), bądź to w sprawie o ustalenie.

Dochodząc ustalenia prawa własności uprawniony musi legitymować się interesem prawnym, w rozumieniu art. 189 k.p.c. i zdaniem sądu apelacyjnego powód interes taki posiada. Interes ten legitymowany jest wynikiem sporu w sprawie I C 390/11, w której sąd prawomocnie nakazał Muzeum (...) wydanie P. K. (1) i W. K. spornego obrazu. Orzeczenie to zasadzono na założeniu, że pozwani – a powodowie w tamtej sprawie są właścicielami rzeczonoego obrazu. Założenie to nie rozstrzyga sporu w sprawie niniejszej, bo wyrok w sprawie o wydanie jest skuteczny jedynie inter partes (art. 366 in fine k.p.c.), podważa jednak w pewnym sensie prawo własności powoda. Powód nie ma innego instrumentu, by chronić swoje interesy, niż powództwo o ustalenie, skierowane przeciwko osobom, które mają tytuł prawny do wydobywania spornego obrazu. Dostatecznym sposobem ochrony interesów powoda nie jest powództwo wydobywcze przeciwko Muzeum (...), którego przecież Skarb Państwa jest fundatorem. Wszak na podstawie wyroku wydanego w sprawie I C 390/11 Muzeum (...) ma obowiązek wydać obraz P. K. (1) i W. K., i takim zarzutem może bronić się w sprawie wydobywczej, o ile wcześniej nie utraci posiadania obrazu.

To, że sporny obraz stanowił mienie opuszczone, w rozumieniu dekretu z 1946 roku, wydaje się rzeczą oczywistą, jeśli zważy się na to, że zgodnie z art. 1 ust. 2 tego aktu prawnego majątkiem opuszczonym był również taki majątek (ruchomy i nieruchomy), który był w posiadaniu osób trzecich na podstawie umowy, zawartej z właścicielem, jego prawnymi następcami, osobami prawa ich reprezentującymi lub działającymi w interesie tych osób, jeśli umowa ta miała na celu uchronienie tego majątku od utraty w związku z wojną lub okupacją. W judykaturze przyjmuje się, że pojęcia „w związku z wojną, rozpoczętą 1 września 1939 r.” z art. 1 dekretu nie można tłumaczyć w sposób ścieśniający. Związek ten może być tak bezpośredni, jak i pośredni i zachodzić będzie w każdym przypadku, w którym stosownie do okoliczności uzasadnione będzie wnioskowanie, że utrata posiadania nastąpiła w pewnej łączności przyczynowej z wojną lub że tego rodzaju utrata posiadania nie nastąpiłaby, gdyby wojna nie została rozpoczęta (tak w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2015 roku, I CSK 85/14). Tak było w tym przypadku, bo majątek Ordynacji (...) rodziny K. został przekazany Muzeum (...) m. (...) W. w czasie wojny na przechowanie i tam już pozostał. Nie stanowił on jednak własności muzeum, dlatego nie objęło go działanie dekretu z dnia 7 maja 1945 roku o upaństwowieniu Muzeum (...) w Warszawie (Dz. U. Nr 18, poz. 98).

W świetle tej regulacji na własność Muzeum (...) przeszły zbiory, majątek ruchomy i nieruchomy Muzeum (...) m. (...) W., z wyjątkiem zbiorów i nieruchomości Muzeum Dawnej W., stanowiącego dotychczas oddział Muzeum (...) w W.. Sporny obraz nie stanowił zbiorów ani majątku muzeum, dlatego nie został przeniesiony na własność nowoutworzonej instytucji kultury. Celem dekretu z 1945 roku nie była nacjonalizacja zbiorów muzealnych, lecz nacjonalizacja samego muzeum, co wynika z art. 1 tego aktu prawnego. Działanie dekretu ograniczyło się do przekształcenia jednostki samorządowej w osobie Muzeum (...) w W., stanowiącego dotychczas własność gminy m. (...) W., w instytucję państwową pod nazwą „Muzeum (...) w W.". Prawdą jest, że sąd okręgowy kwestii tej nie wyjaśnił, nie rozwijając bliżej tezy o braku związku pomiędzy omawianym dekretem a rozstrzygnięciem w sprawie niniejszej, nie dyskwalifikuje to jednak rozstrzygnięcia, co sprawia, że podniesiony w związku z tym zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. nie może odnieść zamierzonych skutków. Powszechnie przyjmuje się, że obraza tego przepisu może stanowić skuteczną podstawę środka zaskarżenia zupełnie wyjątkowo, gdy uzasadnienie wyroku sporządzone zostanie w taki sposób, że uniemożliwić to będzie wydanie orzeczenia przez sąd drugiej instancji, co przy uwzględnieniu specyfiki postępowania apelacyjnego, wpisanego w schemat apelacji pełnej, może zdarzyć się wówczas, gdy w oparciu o całokształt materiału

dowodowego zgromadzonego przez sąd pierwszej instancji i w oparciu o materiał zebrany na etapie instancji odwoławczej, sąd drugiej instancji nie mógłby samodzielnie podjąć decyzji w określonej kwestii, bez naruszenia prawa stron do dwuinstancyjnego procesu (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 12 stycznia 2012 roku, II CSK 274/11 i przywołane tam orzecznictwo). W systemie apelacji pełnej sąd apelacyjny rozpoznaje sprawę a nie apelację, a jego kognicję ogranicza jedynie zakres zaskarżenia i te zarzuty procesowe, których nie może uwzględnić z urzędu.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje wreszcie to, czy sporny obraz został przejęty przez okręgowy urząd likwidacyjny, w trybie art. 12 dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich. W orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że działanie to jest niezależne od skutków przemilczenia. Z punktu widzenia przemilczenia „obojętne jest, czy odpowiedni organ państwa objął majątek opuszczony w administrację, czy też majątek ten pozostawał bez niczyjej opieki lub dostał się *via facti* w posiadanie Państwa. Władanie majątkiem opuszczonym przez Państwo do czasu jego nabycia we wskazanej drodze nie stanowi posiadania *cum animo rem sibi habendi*. Państwo było jedynie jego zarządcą, a więc nie władało tym majątkiem jako właściciel” (tak w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2003 roku, III CZP 35/03).

Wbrew temu, co podnosi się w apelacji, nie ma w sprawie niniejszej przestrzeni do oceny zgłoszonego roszczenia w perspektywie art. 5 k.c. Występując z żądaniem ustalenia prawa własności powód nie wykonuje swojego prawa, nie może więc go nadużyć (tak też przyjmuje się w doktrynie; por. T. Justyński, Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym, Zakamycze 2000, s. 76-78). W tej sytuacji nie ma podstaw do stosowania art. 5 k.c.

Jeśliby nawet nie podzielić tego poglądu i uznać, że żądanie ustalenia przez sąd stanowi wykonywanie prawa własności, w rozumieniu art. 5 k.c., to nie można tracić z pola widzenia tego, że w sprawie niniejszej partykularny interes spadkobierców S. K. zderza się z ważkim interesem publicznym. Sporny obraz stanowi dobro kultury narodowej, udostępniane szerokiej publiczności. Warto przypomnieć, że art. 5 k.c., regulujący nadużycie prawa, odwołuje się do dwóch klauzul generalnych: poza zasadami współżycia społecznego każe mieć też na względzie społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa. W ten sposób ustawodawca poleca rozważyć nie tylko interes osoby dotkniętej wykonywaniem prawa podmiotowego, ale również interes publiczny, który w tym przypadku byłby dotkliwie pogwałcony na skutek orzeczenia oddalającego powództwo. Tym bardziej, że ostatni ordynat Ordynacji (...) i sukcesor masy majątkowej należącej do ordynacji nie był pozbawiony możliwości zgłoszenia wniosku o przywrócenie posiadania w trybie dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich, i bez względu na faktyczne działania ówczesnej władzy mógł doprowadzić w ten sposób do zniweczenia biegu przemilczenia. Tak się jednak nie stało i w ten sposób – z mocy art. 34 ust. 1b dekretu z 8 marca 1946 roku – obraz olejny autorstwa J. K. „(...)”, znany także pod nazwą „(...)”, wpisany aktualnie do inwentarza muzealiów Muzeum (...) w W. pod numerem (...), stał się własnością Skarbu Państwa.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Sąd okręgowy miał podstawy do obciążenia pozwanych kosztami postępowania zażaleniowego, gdyż o tym, kto ponosi koszty postępowania rozstrzyga ostateczny wynik sprawy, a nie wynik postępowania incydentalnego. Wniosek taki należy wyprowadzić z art. 108 § 1 zd. 1 k.p.c. (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2011 roku, I PZ 11/11).

To, co powiedziano wyżej, przekreśla wszystkie zarzuty podniesione w apelacji, implikując konieczność jej oddalenia, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach procesu w instancji odwoławczej rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz w zw. z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800, ze zm.). Koszty te, na podstawie art. 105 § 2 zd. 1 k.p.c. a *contrario*, zgodnie z ogólnymi zasadami zakodowanymi w art. 379 § 1 k.c., podzielono równo pomiędzy pozwanymi.